

Prof. dr hab. Wiesław Caban
Instytut Historii Uniwersytetu Jana
Kochanowskiego w Kielcach.
e-mail: caban@ujk.kielce.pl

Recenzja pracy doktorskiej mgra Marcina Gawryszczaka: „Życie polityczno-społeczne Łowicza w Polsce Odrodzonej (1918 – 1939), Łódź 2018, mps. ss. 167.

Podjęcie problematyki małych miast w XIX i XX wieku (do 1939 roku) zawiera sporo ryzyka, a to dlatego, że historyk napotyka na dużą trudność z dotarciem do odpowiednich źródeł. Na te trudności wskazywali już w swoich pracach inicjatorzy tej tematyki, a mianowicie profesorowie: Elżbieta Kaczyńska, Stefania Kowalska – Glikman i Ryszard Kołodziejczyk. Niemniej jednak dokładali oni wielu starań, by problematykę tę bezwzględnie podejmować i w latach 70. i 80. XX wieku w Instytucie Historii PAN powołano do życia specjalne periodyczne wydawnictwa podejmujące problematykę dziejów mieszczaństwa, burżuazji i inteligencji. Wraz z przemianami politycznymi z lat 90. XX wieku problematyka badań społecznych została zmarginalizowana, a wydawnictwa poświęcone tej tematyce przestały się ukazywać. Te straty będą trudne do odrobienia.

Łowicz posiada już swoją monografię (*Dzieje miasta*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1986), a w niej zawarte są dwa rozdziały autorstwa Tadeusza Gumińskiego, prawnika z wykształcenia, a wielkiego miłośnika dziejów Łowicza i Legnicy. W oparciu o te rozdziały powstawały drobne teksty różnych autorów popularyzujące dzieje Łowicza w latach Wielkiej Wojny i w czasach II Rzeczypospolitej. Nadto sam T. Gumiński z początkiem lat 90. XX wieku na łamach „Nowego Łowiczanina” opublikował kilka artykułów popularyzujących pewne wątki z dziejów miasta w okresie II Rzeczypospolitej.

Podstawę źródłową przedstawionej mi do opiniowania pracy stanowiły „Akta miasta Łowicza:” i lokalna prasa różnych odcieni politycznych. Tak się złożyło, że pierwsze dwa rozdziały pracy powstały w oparciu o teksty zamieszczone w lokalnej prasie w okresie II Rzeczypospolitej, a przy pisaniu kolejnych 6 rozdziałów w pierwszej kolejności wykorzystał mgr Marcin Gawryszczak źródła archiwalne, wspierając się publikacjami prasowymi. Jednym słowem nadarzyła się doskonała okazja do konfrontacji ustaleń zawartych w publikacjach prasowych ze źródłami urzędowymi. Doktorant z tego zadania wywiązał się dobrze.

Oczywiście, należy razem z magistrem M. Gawryszczakiem ubolewać, że liczba jednostek archiwalnych wchodzących w skład zespołu „Akta miasta Łowicza” i dająca możliwość szerszego spojrzenia na życie polityczne i społeczne nie jest za obszerna. Niemniej trzeba podkreślić, że Autor starał się maksymalnie wykorzystać wszelkie informacje, by odtworzyć najważniejsze wydarzenie polityczne i społeczne i poddać je właściwej ocenie. Trudno też było pozyskać inne źródła o charakterze urzędowym. W pewnym stopniu udało się wykorzystać informacje zawarte w zespole: „Starostwo powiatowe łowickie”, czy w aktach przechowywanych w zespole „Wydział bezpieczeństwa publicznego województwa warszawskiego”. Nadto zostały wykorzystane akta normatywne.

Wróćę jeszcze na moment do wykorzystanych artykułów, które ukazały się w prasie łowickiej w okresie II Rzeczypospolitej, a to dlatego, że wśród wielu piszących moją uwagę zwrócił tekst Józefa Dutkiewicza dotyczący działań wojennych w okolicy Łowicza w 1914 i 1915 roku, a zamieszczonym w „Życiu Gromadzkim” w 1933 roku nr 7. Profesor Józef Dutkiewicz to przecież twórca łódzkiej szkoły badań nad Powstaniem Listopadowym. Może, charakteryzując wykorzystane materiały prasowe trzeba było we „Wstępie” dokonać chociaż pobieżnej charakterystyki autorów i w tym momencie napomknąć o Profesorze Józefie Dutkiewiczu.

Konstrukcja pracy jest właściwa, aczkolwiek w przyszłości przygotowując pracę do druku połączyłbym dwa pierwsze rozdziały, w których przedstawiono sytuację miasta w czasie działań I wojny światowej i postawę społeczeństwa wobec odzyskania niepodległości. Obecnie widać tu dużą dysproporcję, bo obydwa te rozdziały zajmują raptem 16 stron.

Rozdział III składa się z dwu części. W pierwszej zawarty jest opis rozwoju przestrzennego miasta w okresie międzywojennym, a w drugim Autor podał informacje dotyczący liczby ludności.

Autor przy konstruowaniu pierwszej części tegoż rozdziału posłużył się materiałem źródłowym przechowywanym w zespole „Akta miasta Łowicza”. Pozwolił on na dokładne ustalenia spraw związanych z jednej strony z rozszerzaniem granic miasta poprzez włączanie w jego granice pobliskich miejscowości, a z drugiej, jeśli się tak można wyrazić, na porządkowanie zabudowy miasta.

Daleko skromniejszym materiałem źródłowym dysponował mgr Marcin Gawryszczak jeżeli chodzi o drugą część rozdziału. Niewątpliwie udało mu się, w oparciu o spisy powszechne przedstawić sprawy związane z liczbą mieszkańców, ich wyznania religijnego i narodowościowego. Autor tę część zakończył stwierdzeniem, że niewielki współczynnik wzrostu liczby ludności Łowicza w porównaniu do Kutna, Skierniewic, czy Sochaczewa to skutek braku rozwoju przemysłu. (s. 41).

W trakcie lektury tej części rozdziału trzeciego pojawia się pewien niedosyt, a wynika on z braku informacji o strukturze społeczno-zawodowej ludności Łowicza w omawianym czasie. Rozumiem, że mgr Marcin Gawryszczak nie dotarł do odpowiednich danych statystycznych o proveniencji urzędowej, ale trzeba było o tym poinformować dlaczego było to niemożliwe. W przyszłości, przygotowując pracę do druku, Autor winien tę kwestię bezwzględnie podjąć, sięgając do źródeł zastępczych, chociażby do akt stanu cywilnego i przykładowo dla wybranych okresów, jak chociażby początek lat dwudziestych, a później z końca lat trzydziestych przedstawić strukturę społeczno-zawodową. Jestem w pełni świadom, że tego zdania mgr Marcin Gawryszczak nie mógł się podjąć przygotowując pracę doktorską, bo zwyczajnie przekroczyłby czas jaki wyznaczono Mu na jej przygotowanie. Wiem, jak czasochłonna jest praca na źródłach masowych, a takimi są niewątpliwie akta stanu cywilnego, ale kiedy Autora nie będą już obowiązywać terminy winien sięgnąć do tego źródła, by poinformować przyszłego czytelnika o składzie społeczno-zawodowym mieszkańców Łowicza. Przy przygotowywaniu tego fragmentu warto sięgnąć do publikacji S. Kowalskiej – Glikman *Akta masowe w badaniach historii społecznej*, w: „Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego”, pod red. S. Kalabińskiego, Warszawa 1980.

W rozdziale czwartym zawarta jest zwięzła charakterystyka życia gospodarczego Łowicza. Jest on potwierdzeniem na wypowiedzianą przez mgra Marcina Gawryszczaka opinię na zakończenie rozdziału trzeciego, że większych zakładów przemysłowych tu nie było, a to właśnie miało bezpośredni związek ze wzrostem liczby ludności.

Nie wiem, czy nie korzystniej byłoby dla samej pracy doktorskiej połączenie rozdziału o kulturze i życiu społecznym w jeden noszący tytuł: Życie społeczno-kulturalne. Sądzę tak dlatego, że zwyczajnie pewne rzeczy się wzajemnie na siebie nakładają. Tak skonstruowany rozdział widziałbym przy nowej redakcji pracy przygotowywanej do druku. I nie pominąłbym w tak skonstruowanym rozdziale szkolnictwa.

Kolejne dwa rozdziały poświęcone są życiu politycznemu w okresie międzywojennym, Ukazuje je Autor przez pryzmat partii i ugrupowań politycznych działających w Łowiczu w omawianym okresie oraz poprzez wybory parlamentarne i samorządowe. To są dwa najciekawsze, najpełniejsze rozdziały tej pracy. W trakcie ich lektury często nachodziła mnie refleksja, czy aby życie polityczne miasta powiatowego w II Rzeczypospolitej nie było ciekawsze, pełniejsze i barwniejsze niżeli dzieje się to obecnie?

Chciałbym na moment zatrzymać się nad prowadzonymi rozważaniami przez Autora odnośnie partii i ugrupowań politycznych działających w Łowiczu w okresie międzywojennym (rozd. VII) Moim zdaniem Autorowi udało się wydobyć, wiele ciekawych informacji dotyczących działalności poszczególnych ugrupowań i partii politycznych, poczynając od Rad Delegatów Robotniczych w 1919 roku, poprzez PPS, a kończąc na ugrupowaniach związanych z ruchem sanacyjnym. Autor przedstawiając działania różnych ugrupowań potrafił zachować jednakowy dystans do wszystkich z nich. W tym przypadku ważnym źródłem była lokalna prasa.

W przypadku ostatniego rozdziału dotyczącego wyborom parlamentarnym i samorządowym mgr Marcin Gawryszczak mógł wykorzystać informacje urzędowe jakie odnalazł w „Aktach miasta Łowicza”, „Starostwie powiatowym łowickim”, a przy tym posiłkował się informacjami z prasy lokalnej. Myślę, że pisanie tego rozdziału dało Autorowi sporo satysfakcji, bo wreszcie mógł odwoływać się do wielu przekazów źródłowych, co jest przecież tak ważne w warsztacie historyka. Ten rozdział stanowi swoistego rodzaju ozdobę recenzowanej pracy.

Opisując wybory brzeskie Autor przywołał opinię starostwa powiatowego łowickiego, że w przypadku aresztowania działaczy opozycyjnych, społeczeństwo ten krok przyjęło „z pewnym uznaniem, wynikającym z wrodzonego poszanowania wsi dla silnej władzy” (s. 134). Rodzi się pytanie, a mianowicie, czy opinię wsi powiatu łowickiego podzielała społeczność Łowicza? Autor co prawda wspomina na tejże stronie, że czołowi opozycyjni działacze Łowicza starali się protestować i nadać sprawie rozgłos. Szkoda, że nie rozwinął tego wątku.

Największe rozczarowanie, zwłaszcza historykowi początkującemu, przynosi tzw. negatywna kwerenda archiwalna. W pewnym momencie badacz podejmuje decyzję o podjęciu takiego a nie innego tematu, licząc, że na dany temat zbierze w miarę kompletne informacje źródłowe. Jednakże w pewnym momencie dochodzi do wniosku, że nie uzyska satysfakcjonującej odpowiedzi na postawione sobie wcześniej pytania badawcze. W takiej sytuacji nie trzeba się poddawać tylko ów stan przyjąć do wiadomości i starać się ukazać

problem na tyle na ile pozwalają źródła. W takiej sytuacji znalazł się mgr Marcin Gawryszczak, i wybrnął z niej obronną ręką.

Reasumując stwierdzam, że praca doktorska mgra Marcina Gawryszczaka spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim (Ustawa o stopniach i tytule naukowym z 14 marca 2003, art. 13) i wnoszę o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kielce, 25, 02. 2018

Witold Cebon